



Twardzi, lecz otwarci

Rosja chce rozmawiać o tarczy i ma konkretne propozycje dla zaangażowanych stron – zapewnia ambasador **Władimir Grinin**



WYWIAD KATARZYNA KOLENDA-ZALESKA, TVN

Czy Rosja oczekuje przełomu po wizycie premiera Donalda Tuska?

– To ważna wizyta, bo od kilku lat nie było kontaktów na tak wysokim szczeblu. Musimy więc teraz uzgodnić filozofię dalszej współpracy. Rosja chciałaby widzieć Polskę jako dobrego sąsiada i przyjaznego partnera i w gospodarce, i w polityce, i w kulturze. Ale także aby sprzyjała w naszym zbliżeniu ze strukturami europejskimi, bo dla nas Polska jest ważnym członkiem UE. Nie widzimy żadnych przeszkód w nawiązaniu takich stosunków i liczymy na to, że nasz sposób myślenia okaże się dla Polski atrakcyjny.

Co się stało, że wizyta mogła dojść do skutku?

– To efekt trzeźwego i pragmatycznego spojrzenia na nasze stosunki. Cieszy nas, że w Warszawie odbywa się przewartościowanie polityki zagranicznej, które idzie w korzystnym dla obu krajów kierunku. To znajdzie wzajemność ze strony rosyjskiej. Jesteśmy otwarci na kontakty z Polską.

Rządy obydwu krajów zdecydowały o powołaniu komisji do spraw trudnych w relacjach polsko-rosyjskich. Po stronie polskiej będzie w niej profesor Adam Rotfeld, były szef polskiej dyplomacji. Jakimi kwestiami ta komisja powinna się zająć z punktu widzenia Rosji i czy wśród nich są kwestie historyczne, na przykład ocena Katynia?

– Po stronie rosyjskiej będzie to profesor [Torkunow], członek Akademii Nauk. Uzgodniono, że działania zespołu mają się opierać na zasadzie jak najbardziej apolitycznego podejścia do badanych i dyskutowanych kwestii, co zakłada pewną dyskrekcję jego prac. Katalog spraw nie jest jeszcze ustalony, ale jest oczywiste, że sprawy Katynia nie sposób pominąć.

Co usłyszysz Donald Tusk w sprawie tarczy antyrakietowej?

– Wciąż uważamy, że realizacja tego projektu szkodziłaby bezpieczeństwu Rosji. Jednocześnie proponujemy, aby ocenić, na ile realne jest zagrożenie, przed którym Stany Zjednoczone chcą się bronić za pomocą tarczy. Jeśli obawy okażą się uzasadnione, to proponujemy wspólne działania, które przeciwdziałałyby temu zagrożeniu bez szkody dla rosyjskich interesów. Chcemy rozmawiać w tej sprawie z [Amerykanami], jak również ze wszystkimi zainteresowanymi, w tym także z Polską. Podczas takich rozmów Rosja mogłaby przekazywać obserwacje z rejonu potencjalnego zagrożenia, który budzi niepokój Stanów Zjednoczonych. Te dane moglibyśmy dostarczać z wydzierżawionej od Azerbejdżanu stacji radiolokacyjnej w Gabali. To by pozwoliło w razie potrzeby zawczasu podjąć kroki niezbędne do odparcia ewentualnego niebezpieczeństwa. Ale to jest tylko jedna część naszego stanowiska.

Czy drugą jest wypowiedź ministra spraw zagranicznych Ławrowa, który przyznaje, że Rosja nie ma prawa weta wobec decyzji Polski w sprawie tarczy?

– Dobrze, że to stanowisko zostało zauważone. Rosja nie ma prawa weta, to prawda. Ale chcielibyśmy, aby nasze obawy zostały usłyszane. Bardzo doceniamy to, że nowy polski rząd zdecydował się na prowadzenie z nami konsultacji w tej sprawie, i mamy nadzieję, że kiedy będziecie podejmować ostateczne decyzje w sprawie tarczy, weźmiecie także pod uwagę interesy sąsiadów Polski i bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego. Tak naprawdę stanowi to jedną całość, bo bezpieczeństwo europejskie jest niepodzielne: albo będzie wspólne, albo nie będzie go wcale. □

◀ Władimir Michajłowicz Grinin (60 lat), ambasador Rosji w Polsce, jest zawodowym dyplomata. Pracował na dyrektorskich stanowiskach w rosyjskim MSZ, a ambasadorem był już w Austrii (1996–2000) i w Finlandii (2003–2006). W Rosji ma opinię specjalisty od zachodniej Europy.



Anatolij Wasiliewicz Torkunow, w latach 80. sekretarz ambasady ZSRR w USA, obecnie rektor Moskiewskiego Państwowego Instytutu Stosunków Międzynarodowych, który pod jego rządami zyskał status uniwersytetu i znany jest z kształcenia dzieci prominentnych polityków i biznesmenów.



Waszyngton przekonuje, że tarcza ma chronić terytorium Europy i Izraela przed rakietami wystrzelonymi przez któreś z „państw zbrojeckich” (Iran lub Korea Północna)